

Jan Wolski

Sumienie w świetle "Veritatis splendor"

Łódzkie Studia Teologiczne 3, 347-360

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN WOLSKI

SUMIENIE W ŚWIETLE *VERITATIS SPLENDOR*

Słowo *sumienie* rozbrzmiewa nieustannie w dyskusjach, jakie podejmuje współczesny człowiek. Jest to temat, którego obecność jest nader znacząca. Zagadnienie nie tylko aktualne dziś, ale dawne jak człowiek i całą swoją wyrazistością zajmuje dominujące miejsce w poszukiwaniach teologii moralnej. Dziś często stanowi przedmiot refleksji i dyskusji, której przyczyną jest również to, że człowiek współczesny ma ogromną świadomość swojej godności, wolności osobistej, odwołuje się często do głosu własnego sumienia (zob. *VS* 31).

Temat sumienia zyskał też na ważności i znaczeniu z tego powodu, że jesteśmy świadkami kontestacji wartości uniwersalnych, norm niezmiennych, a często słyszymy odwoływanie się tylko do własnych zdolności umysłowych, własnych przekonań, osądów oraz osobistej decyzji. Człowiek współczesny nierzadko chce decydować co jest dobrem, a co złem w sposób autonomiczny, arbitralny. Pragnie tworzyć samowolnie normy i całą moralność, pomijając przy tym obiektywną dziedzinę hierarchii wartości. Wypływa to z faktu sekularyzacji, jakiej ulega współczesny człowiek. Jak zauważa jeden ze współczesnych autorów¹, polega ona nade wszystko na absolutyzowaniu człowieka jako takiego z wyłączeniem z jego życia Boga. W następstwie prowadzi to do absolutyzacji w człowieku jego chcenia, możliwości i wolności. Uważa się za istotę najwyższą, która sama ustala normy postępowania. I tak człowiek staje się arbitrem siebie samego, wolnym w wyborze i ustalaniu własnych norm postępowania, własnych prawd, własnej hierarchii wartości. Wszystko uważa za moralne, ponieważ wynika z prostego faktu, że on tak chce².

Następnym elementem, który pobudza do refleksji, jest to, że daje się zauważyć wśród teologów daleko idące rozbieżności w *traktacie* o sumieniu³. Można

¹ Zob. B. Mondin, *L'uomo libero*, Roma 1989, s. 134.

² Por. tamże, s. 185.

³ Zob. *VS* 54. Por. E. Kaczyński, *La coscienza morale nella teologia contemporanea*, [w:] *Crisi e risveglio della coscienza morale nel nostro tempo*, A. Lobato (red.), (Collana – Philosophia

ogólnie stwierdzić, iż jedni z nich przyznają sumieniu funkcję prostej aplikacji norm moralnych, inni rozumieją sumienie jako element kreujący normy, jeszcze inni widzą i łączą ją ze strukturą samego człowieka, jeszcze inni widzą funkcję sumienia jako prostej decyzji działającego. Nie chodzi tu o pluralizm w teologii, który jest jak najbardziej słuszny i wzajemnie uzupełniający się. Idzie o wyrażone poglądy, które prowadzą do wyrabiania opinii, „która podaje w wątpliwość istnienie wewnętrznego i nierozzerwalnego związku pomiędzy wiarą a moralnością, jakby tylko wiara miała decydować o przynależności do Kościoła i o jego wewnętrznej jedności, natomiast byłby do przyjęcia pluralizm opinii i sposobów postępowania, uzależnionych od indywidualnego osądu subiektywnego sumienia lub od złożoności uwarunkowań społeczno-kulturowych” (VS 4).

Veritatis splendor, poddaje ostrej krytyce kreacjonizm sumienia, propagowany przez pewne nurty kulturowe, które przeciwstawiają się i wprowadzają rozdział między wolnością a prawem. W konsekwencji prowadzi to bowiem do „kreatywnej” interpretacji sumienia. Taka koncepcja nie da się pogodzić z nauką Kościoła i jego Urzędu Nauczycielskiego (zob. VS 54). Jan Paweł II zwraca uwagę, że sposób w jaki pojmuje się wzajemne odniesienie wolności i prawdy jest związane z koncepcją sumienia. Nurty kulturowe, o których mowa, często propagują postawę rozbratu między wolnością a prawem i prowadzą do błędnej interpretacji sumienia.

Niewłaściwe pojmowanie wolności, do których dążą niektóre współczesne tendencje kulturowe, a stanowiące dość liczne nurty etyczne, „podkreślają *rzekomy* konflikt między wolnością a prawem. Należą do nich doktryny, które przyznają poszczególnym jednostkom lub grupom społecznym prawo *decydowania o tym, co jest dobre, a co złe*: według nich ludzka wolność może »stwarzać wartości« i cieszy się pierwszeństwem przed prawdą, do tego stopnia, że sama prawda uznana jest za jeden z wytworów wolności” (VS 35). Idzie zatem o ujęcie wzajemnej relacji dwóch wielkości: prawdy i wolności. Te właśnie wartości pozostają kluczowymi wartościami, które dotyczą zagadnienia sumienia (zob. VS 35; 54; 56).

FUNKCJE SUMIENIA

Prawo moralne, które jest wypisane w sercu człowieka, jest wyrazem dobroci, mądrości i Opatrzności Bożej, która wskazuje człowiekowi, co dla niego jest rzeczywistym dobrem, a co złem. Prawo to jest podniesione do porządku nadprzyrodzonego, a jego poznanie jest możliwe dzięki Objawieniu, przez rozum oświecony blaskiem wiary.

Wśród wielu wypowiedzi Encykliki można przytoczyć następującą, szczególnie wyrazistą w swej treści: „Zakazując człowiekowi »jedzenia z drzewa poznania dobra i zła«, Bóg stwierdza, że człowiek nie posiada od początku tego »poznania«, ale jedynie ma w nim udział dzięki światłu naturalnego rozumu i

3), Bologna 1989, s. 47–80; P. G. P e s c e, *La coscienza e la verità*, [w:] *Veritatis splendor. Lettera Enciclica di Giovanni Paolo II. Testo con i commenti*, G. Concetti (red.), Roma 1994, s. 99.

Bożego Objawienia, które ukazują mu wymogi i wezwania odwiecznej mądrości. Należy zatem uznać prawo za wyraz Bożej mądrości: poddając się prawu, wolność poddaje się prawdzie stworzenia” (*VS* 41).

W takim to kontekście Encyklika pragnie przedstawić to, co jest właściwą funkcją sumienia. Punktem wyjścia (zob. *VS* 57) jest znany dobrze tekst św. Pawła z *Listu do Rzymian* (2, 14 nn). Pierwszą funkcją, na jaką wskazuje Ojciec Święty, jest ta, iż sumienie staje się swoistym świadkiem dla człowieka i to w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, w stosunku do siebie samego (zob. *VS* 57), stawia bowiem człowieka w obliczu prawa moralnego i jest świadkiem wierności lub jej braku w stosunku do tego prawa. Po wtóre jest świadkiem w obliczu Boga (por. *VS* 58), w sumieniu człowiek nie zamyka się w jakiejś nieogarnionej samotności, ale wchodzi na drogę dialogu z Bogiem, czego sumienie jest zwiastunem.

Drugi aspekt podjętej funkcji sumienia jako świadka jest zatem istotniejszy, ponieważ wskazuje bezpośrednio na źródło, z którego sumienie czerpie swoją wiążącą moc, jest nim sam Bóg, który wzywa człowieka do posłuszeństwa swemu prawu. Inne spostrzeżenie dotyczące funkcji sumienia jako świadka to sposób w jaki to czyni. Mowa jest o „myślach”, które oskarżają lub uniewinniają działającego w zależności od ich postępowania (por. *Rz* 2, 15). „Osąd sumienia jest *osądem praktycznym*, to znaczy sądem, który wskazuje człowiekowi, co powinien czynić lub czego unikać, albo ocenia czyn już przezeń dokonany. Jest osądem konkretnej sytuacji opartym na racjonalnym przeświadczeniu, że należy miłować i czynić dobro, a unikać zła” (*VS* 59 por. też nr 61). Sumienie bowiem poddaje moralnemu osądowi zarówno człowieka, jak i jego akty w odniesieniu do zgodności lub rozbieżności konkretnego zachowania w stosunku do prawa moralnego (zob. *VS* 59). Mowa jest zatem o osądzie praktycznym sumienia. Baza takiego osądu wydaje się osądzać w podstawowych zasadach prawa naturalnego, które wzywa, by czynić dobro, a unikać zła. To principium moralne każdy z ludzi jest zdolny „dostrzec” w sobie, jest ono często nazywane „zmysłem moralnym”, które koresponduje w swojej istocie z tym co tradycja zwie „synderezą”, czyli naturalną zdolnością człowieka w odróżnianiu dobra od zła, jak również odczuwanie wewnętrznego nakazu, by czynić dobro, a unikać zła, co jest złem.

Osąd sumienia, jak naucza *Veritatis splendor*, cytując wypowiedź Świętego Oficjum⁴, jest „ostateczną« instancją, która orzeka o zgodności konkretnego zachowania z prawem” (*VS* 59). Jest ostateczną instancją osądzającą konkretny czyn człowieka (zob. *VS* 63). W jednej ze swojej wypowiedzi Jan Paweł II mówił, że sumienie jest nieodwołalnym i ostatecznym sędzią⁵. Osąd sumienia choć ma swój fundament w odniesieniu do prawa naturalnego, nie identyfikuje się z nim: „Podczas gdy prawo naturalne zawiera obiektywne i powszechne

⁴ Zob. Kongregacja Świętego Oficjum, Instr. o «etyce sytuacyjnej» *Contra doctrinam* (2 lutego 1956), *AAS*, 1956, 48, s. 144.

⁵ Giovanni Paolo II, *Al servizio della vita umana*, All'Ospedale Nuovo «Regina Margherita», Roma, 20 dicembre 1981, „La Traccia” XI, 1981, nr 4, s. 846.

normy dotyczące dobra moralnego, to sumienie jest zastosowaniem prawa do konkretnego przypadku” (VS 59). Sumienie zatem rozpoznaje prawo w konkretnej sytuacji. W tym miejscu dostrzegamy udział rozumu ludzkiego w odkrywaniu i stosowaniu prawa moralnego w życiu człowieka, które ze swej strony wciąż wymaga inteligencji i twórczego myślenia (zob. VS 40).

W takim ujęciu sumienia, nie ma miejsca na poglądy, które pragną widzieć „serce człowieka” w funkcji kreatywnej, gdy mowa o normach moralnych. „Serce” w swej funkcji pozostanie zawsze widziane w procesie aplikacji prawa moralnego do konkretnych działań. Oczywiście nie rozumianej na sposób czysto mechaniczny, lecz w wyniku właściwego rozumowania, gdzie sumienie rozpoznaje i przyjmuje ów uniwersalny charakter prawa moralnego, nakłaniając jednocześnie do zastosowania jej zasad w sposób właściwy. Sumienie staje się „nośnikiem” prawa. Dlatego też, jak czytamy w Encyklice (nr 60), jest ono najbliższą normą naszego postępowania. Jest nią nie z innego powodu jak tylko z tego, że wypływa z faktu istotnego związku z prawdą o dobru i złu, na które wskazuje Boskie prawo będące normą niezmienną, uniwersalną i obiektywną. Jezus „potwierdza istnienie fundamentalnej więzi między wolnością a prawem Bożym. Wolność człowieka i prawo nie są ze sobą sprzeczne, ale przeciwnie – wzajemnie się do siebie odwołują” (VS 17).

Czym jest jeszcze sumienie? Jest ono miejscem nie tylko wewnętrznego „dialogu człowieka z samym sobą”, w rzeczywistości jest to *dialog człowieka z Bogiem*⁶. Jest zatem swoistym miejscem dialogu, ponieważ człowiek ma tu sposobność poznania prawdy, będąc jednocześnie oświecony obecnością samego Boga. Sumienie nie zamyka bowiem człowieka w „nieдоступnej i nieprzeniknionej samotności” (VS 58). Człowiek staje przed Bogiem w całej prawdzie. I jest to *prawda sumienia*. W niej odzwierciedla się prawo moralne i w świetle tego prawa człowiek widzi swoje postępowanie, myśli, słowa i czyny. Widzi je w całej prawdzie i dzięki niej spotyka się z Bogiem. Nie może człowiek inaczej spotkać Boga, jak tylko w prawdzie. Prawda staje się płaszczyzną spotkania Boga z człowiekiem i na tym polega według myśli Papieża wielkość sumienia⁷.

Istotnym „elementem” sumienia jest osąd, który nie może być oparty tylko na subiektywnej ocenie człowieka. Ponieważ sumienie ze swej natury jest teonomiczne, w swym działaniu odwołuje się do Boga, do prawdy obiektywnej, która jest przedmiotem poszukiwania. Jana Pawła II, wyraźnie podkreśla, że człowiek w trudzie poznawania nie jest pozostawiony sam sobie. W sposób szczególny w Encyklice *Domínium et vivificantem* (43–47) mówi wiele o znaczeniu Ducha Świętego, który pomaga, wychodzi naprzeciw „trudowi sumienia”, objawiając prawdę, według której człowiek powinien postępować.

⁶ VS 58. Por. *DeV* 43.

⁷ Zob. Giovanni Paolo II, *Nella Verità l'uomo s'incontra con Dio*, Recita dell'Angelus, 16 febbraio 1986, „La Traccia”, II, 1986, nr 2, s. 155.

Sumienie jest normą postępowania, którą można odkryć wewnątrz, w sobie samym. Wydaje się, że dla Ojca Świętego normą najistotniejszą, najbardziej osobową, jest właśnie norma moralna zapisana w głębi jestestwa⁸. Ona jest wewnętrznym prawem, normę moralną, którą Bóg „dał człowiekowi, wpisując ją w ludzkie serce i potwierdzając oraz udoskonalając przez Objawienie” (RP 14). Dlatego też dla Ojca Świętego, sumienie nie jest nigdy kreatywne, ale tylko odkrywa normy moralne, interpretuje je, będąc jednocześnie wspomaganą łaską Bożą, oświecane nauką Magisterium Kościoła i pouczane autorytetami.

Sumienie, które pozostaje zawsze osobistą i subiektywną normą postępowania, wykazuje powiązanie z obiektywnym porządkiem moralnym. Taka jest konstytucja ontologiczna sumienia. Norma moralna obiektywna, niezmienna i absolutna o której mowa, a która wyraża wolę Bożą, ma być respektowana w sumieniu. Prawo Boże ma bowiem dwie fundamentalne cechy: jest niezmiennie i absolutne. Dlatego pozostaje ono dla człowieka jako *uniwersalna i obiektywna norma moralności* (VS 60). Uwidacznia się tutaj pogląd Jana Pawła II, kiedy mówi, że sumienie nie jest autonomicznym i wyłącznym źródłem moralności człowieka, jest ono zasadą podporządkowaną normom obiektywnym prawa Bożego, jest porządkowana poprzez te prawa. Normy „apelują” do ludzkiego sumienia, prowadzą sumienie, lecz wymagają one akceptacji w wewnętrznym osądzie sumienia. Sumienie, będąc normą postępowania subiektywną i najbliższą, nie jest autonomiczne i absolutne, winno być odzwierciedleniem Prawa Bożego, które jest nośnikiem prawdy⁹.

WARTOŚĆ PRAWDY

Znaczenie i wartość prawdy jest szczególnie podkreślana przez *Veritatis splendor*, a nade wszystko potrzeba ciągłego jej poszukiwania: „człowiek musi szukać prawdy i według niej sądzić”¹⁰. Ona jest „źródłem godności sumienia” (nr 63)¹¹. Sumienie zatem, to nie tylko osąd czynu, ale także, a może nade

⁸ Zob. VS 59 i 60; por. RP 31.

⁹ „Prawo Boże nie umniejsza zatem, a tym bardziej nie eliminuje wolności człowieka, przeciwnie – jest jej gwarancją i sprzyja jej rozwojowi”, VS 35.

W teście Encyklice nr 33 czytamy: „Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, »zgody z samym sobą«, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego”.

¹⁰ VS 62, zob. CA 29.

¹¹ Por. De V 43, zob. też P. G. Pesce, dz. cyt., s. 101 i 104; S. Majorano, *La coscienza. Per una lettura cristiana*, Milano 1994, s. 9 i 113–115; J. H. Newman, *Essay on the Development of Christian Doctrine*, London 1987, s. 357. Newman uważa, że zarówno godność, jak i moc wiążąca sumienia pochodzi od prawdy.

wszystko, element zobowiązujący działającego do przyjęcia prawdy na płaszczyźnie wartości. Sumienie staje się motorem ciągłego poszukiwania prawdy, z którą się konfrontuje, aby według niej żyć. Stąd też obowiązkiem człowieka jest nieustanne poszukiwanie prawdy, ponieważ tylko z jej poznania, i będąc jej wiernym, człowiek w swoim działaniu może stać się odpowiedzialny za swe czyny. Poprzez sumienie, człowiek czerpie takie poznanie prawdy, które wskazuje w konkretnej sytuacji, co jest dobrem, a co jest złem, jak już zostało wspomniane¹². Nie dokonuje się to bez trudu¹³. W tym poszukiwaniu prawdy wszyscy jednoczą się poprzez wierność własnemu sumieniu (zob. *GS* 16).

Z tekstu Encykliki jasno wynika, że warunkiem istotnym, aby można było mówić o wolności sumienia, pozostaje zawsze nierozdzielna więź z prawdą. To ona jest warunkiem koniecznym autentycznej wolności. Zasada: *wolność jest zależna od prawdy*¹⁴, o której mowa w numerze 34 Encykliki¹⁵ jest zasadą fundamentalną, wyraził ją w sposób jednoznaczny Chrystus: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (*J* 8, 32). Ojciec Święty przywołuje zatem słowa z Ewangelii św. Jana mówiące o poznaniu prawdy, która wyzwala człowieka. Prawda jawi się jako warunek konieczny autentycznej ludzkiej wolności. Wolność musi przyoblekać się w prawdę, ponieważ prawda jest jednocześnie swego rodzaju *objawieniem i wyzwoleniem*.

Miejszem spotkania wolności i prawdy jest sumienie człowieka. Stąd tak wyraźne postawienie zależności tych dwóch wartości, które spotykamy, czytając *Veritatis splendor*¹⁶. Powstaje zapytanie, skąd się bierze tak wielka waga prawdy? Nade wszystko jest ona podstawą naszego moralnego działania.

¹² Zob. *VS* 59, por. *DeV* 43.

¹³ W Encyklice *Dominum et vivificantem* (nr 45), Papież mówi o trudzie sumienia w poznawaniu prawdy i w jej odbudowywaniu.

¹⁴ *VS* 34. Zob. też nr 32–33, 54–56, 84, 87 i 98 teje Encykliki. Zagadnienie zależności wolności od prawdy Jan Paweł II już wcześniej podejmował. Zobacz *Redemptor hominis*, nr 12 oraz: tenże, „*Conoscete la verit  e la verit  vi far  liberi*”, *Con il mondo della cultura a Citt  del Messico*, 12 maggio 1990, „La Traccia”, V, 1990, s. 527–528 (nr 8–9); tenże, *Possiate conoscere il potere liberante della verit *, *Ad alcuni scienziati in udienza*, 14 settembre 1990, „La Traccia”, IX, 1990, nr 2–3, s. 966. Zob. też B. H ring, *Liberi e fedeli in Cristo. Teologia morale per preti e laici*, vol. II, Milano 1989², s. 21–57. [Tyt. oryg.: *Free and Faithful in Christ. Moral Theology for Priests and Laity*].

¹⁵ Por. też *RH* 12. Dobitnie na temat prawdy i wolności Jan Paweł II pisał w Encyklice *Centesimus annus* (nr 29) i stwierdził, że należy uznać w całości „*prawa ludzkiego sumienia, zwi zanego tylko prawd , czy to naturaln , czy te  objawion *”.

Zob. też C. Zuccaro, *La Veritatis splendor. Una tripla chiave di lettura*, „*Rivista di Teologia Morale*” 1993, 100, s. 576–578; B. H ring, dz. cyt., vol. II, s. 21–57.

¹⁶ W Encyklice *Redemptor hominis* (nr 12) i *Centesimus annus* (nr 29 i 41), napotyamy na ukazanie tychże samych uwarunkowa . W tej ostatniej, Jan Paweł II pisze o wolności sumienia zwi zanej z prawd  zar wno naturaln , jak i objawion  (nr 29) czy o potrzebie posлуszenia prawdzie o Bogu i o samym człowieku s  pierwszym warunkiem wolności. Zob. te  *Reconciliatio et paenitentia* nr 33.

Według niej, człowiek w sumieniu ocenia swoje działanie. Jest zdolny do wyboru między dobrem a złem. Na tej drodze jest wspierany głosem swego sumienia, które nawołuje do czynienia dobra i unikania zła. Ta zdolność człowieka do wolnego poznania i wyboru prawdy jest związana z dynamiczną i naturalną otwartością człowieka na prawdę. Ojciec Święty podkreśla ową istotną relację osoby ludzkiej z prawdą. Człowiek czuje naturalny głód prawdy¹⁷. Prawda jest jednym z największych darów, którego Bóg udziela człowiekowi, ale jest jednocześnie zadaniem do wypełnienia¹⁸. Ona pozostaje zawsze fundamentem działania ludzkiego: „Jeśli istnieje prawo do poszukiwania prawdy na własnej drodze, to bardziej podstawowy w stosunku do niego jest ciężący na każdym człowieku poważny obowiązek szukania prawdy i trwania przy niej, gdy ją odnajdzie”¹⁹. W tych słowach zawiera się twierdzenie, że człowiek jest zdolny ją poznać. Prawda nie mogłaby być zasadą działania jeśli najpierw nie byłaby poznawalna. Od jej poznania i wierności w stosunku do niej, można mówić o odpowiedzialności. Dzięki sumieniu, człowiek zdobywa taką znajomość.

Sumienie, tak jak się nam jawi z kart *Veritatis splendor*, w swojej całości nie jest tylko osądem, ale także przedstawia się nam jako element zobowiązujący człowieka do poszukiwania prawdy, by mógł skonfrontować z nią własne działanie. Prawda poznana w sumieniu staje się prawdą działania. Dlatego też Jan Paweł II przestrzega, że sumienie prawe może ulec deformacji, jeśli człowiek zbyt mało będzie się troszczył o poszukiwanie prawdy i trwanie w niej (zob. *VS* 63–64). Od niej zależy, czy sumienie będzie prawe i prawdziwe. Ono nie jest bowiem autonomiczną normą postępowania człowieka, w sumieniu bowiem głęboko jest wpisana zasada podporządkowania, posłuszeństwa prawdzie, normie obiektywnej²⁰. Sumienie w swej istocie służy rozstrzygnięciu problemów moralnych według prawdy. Nikt zatem nie może działać, jeśli najpierw nie pozna prawdy, według której powinien rozumnie działać. Stąd też nie wystarczy powiedzieć człowiekowi, że ma on obowiązek postępowania zgodnego z sumieniem, konieczne jest bowiem dopowiedzenie, aby był rzeczywiście

¹⁷ Zob. *VS* 7–8, gdzie Ojciec Święty na podstawie opisu spotkania Chrystusa z ewangelicznym młodzieńcem, wskazuje na to podstawowe pytanie każdego człowieka poszukującego prawdy, zasad według których powinien żyć. Por. też *Redemptor hominis*, nr 18. W Encyklice *Centesimus annus* (nr 49), Papież widzi człowieka, który wciąż poszukuje prawdy, trzusi się, aby nią żyć i wciąż ją zgłębiać w dialogu z pokoleniami minionymi i przyszłymi. Zobacz też inną wypowiedź Ojca Świętego: *L'uomo č un essere che cerca la veritř*, All'Ambasciatore di Cina, 17 giugno 1991, „La Traccia”, VI, 1991, s. 738–739. Por. M. C o z z o l i, *Veritř e veracitř*, [w:] *Nuovo Dizionario di Teologia Morale*, F. Compagnoni – G. Piana – S. Privitera (red.), Milano 1990², s. 1436–1437.

¹⁸ Zob. *RH* 19. K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, Kraków 1985², s. 186–191; E. K a c z y Ń s k i, dz. cyt., s. 72–73.

¹⁹ *VS* 34; por. też *GS* 11.

²⁰ Zob. *VS* 60–61, oraz *DeV* 36 i 43; *GS* 16.

przekonany, że jego „serce” mówi prawdę lub fałsz. Jest konieczne, aby człowiek niestrudzenie poszukiwał prawdy²¹.

Powstaje jeszcze inny problem: sposób poznania prawdy. Ona jest jedna, jedyna. Jak zatem człowiek może partycypować w jej poznaniu i uczynić ją swoją własną? Zadaniem sumienia jest *przetworzenie, przemienienie* prawdy obiektywnej w subiektywną, dla podmiotu działającego. Stąd też mowa Papieża o trudzie sumienia w odbudowywaniu i poszukiwaniu prawdy²². Na tej drodze człowiek nie jest pozostawiony sam. Można mówić bowiem o wspólnym trudzie jej poszukiwania na przestrzeni historii²³. Nie jest też możliwe całkowite zaprzestanie jej poszukiwania, pozostawiając to zadanie innym osobom, autorytetom. Inni mogą jedynie pomóc na tej drodze, ale każdy człowiek jest zobowiązany do poszukiwania prawdy poprzez sumienie i w imię godności sumienia. Chrześcijanie jednoczą się w jej poszukiwaniu (por. *GS* 16). Prawda moralna nie jest zatem owocem swoistych tylko definicji, ale jest owocem wspólnego i ciągłego jej poszukiwania z innymi. W ten sposób sumienie jest w stanie zachować swoją prawdziwość, prawość i pewność zabezpieczając się od wszelkiego rodzaju relatywizmu i subiektywizmu. Sumienie jest ciągłym postępowaniem w kierunku prawdy, aż od odnalezienia najwyższej prawdy, jaką jest sam Bóg.

Człowiek jest zdolny do poznania prawdy i do życia według niej. Jest to wola samego Boga, który w „sercu” człowieka ukrył takie pragnienie. Można iść jeszcze dalej, wchodząc bowiem w *ekonomię Bożego zbawienia*, widzimy, że to sam Bóg, który jest całą *Prawdą*, szuka człowieka i objawia się jemu. Taką prawdę można zatem słusznie nazwać *prawdą spotkania*.

Sumienie, tak jak widzi je Ojciec Święty, wymaga odpowiedzi od człowieka, aby „wyszedł” z siebie samego i otworzył się na prawdę, która jest w Chrystusie, którą jest Chrystus. Odkrycie we własnym „wnętrzu” owej prawdy sprawia to, że człowiek z wielką radością przyjmuje ją, a w niej – orędzie sumienia. Prawda w relacji do sumienia z jednej strony ma charakter dający wolność, wyzwalający, ponieważ jest jedynym gwarantem takiej wolności, z

²¹ Zob. *VS* 62 i *CA* 29. Giovanni Paolo II, *La coscienza: luogo del dialogo Dio-uomo*, Udienza generale dell'Anno Santo, 10 agosto 1983, „La Traccia”, VIII, 1983, nr 3, s. 803; tenże, *La coscienza morale matura nella Chiesa*, Udienza generale dell'Anno Santo, 24 agosto 1983, „La Traccia”, VIII, 1983, nr 1, s. 815; tenże, *Gli uomini sono fatti per l'incontro con la verità ed il bene*, A docenti e studenti nell'Università Lateranense, 15 novembre 1990, „La Traccia”, XI, 1990, nr 2, s. 1277; tenże, *Anzitutto, la ricerca assidua della verità*, Agli scrittori della «Civiltà Cattolica», 19 gennaio 1990, „La Traccia”, I, 1990, nr 4–5, s. 49.

Zob. też artykuł F. Compagnoni, *La ricerca della verità morale nella Chiesa*, [w:] *Trattato di etica teologica*, L. Lorenzetti (red.), vol. I, Bologna 1981, s. 151–191.

²² Zob. *VS* 62 i *DeV* 45. Zob. też J. Wróbel, *Sumienie a prawda*, [w:] *Veritatis splendor. Przesłanie moralne Kościoła*, B. Jurczyk (red.), Lublin 1994, s. 58–69.

²³ Zob. *CA* 49; Giovanni Paolo II, *Verità scientifica e fede non si scontrano*, Udienza generale, 2 aprile 1986, „La Traccia”, IV, 1986, nr 3, s. 311–312. Ojciec Święty podczas tej audycji mówił o poszukiwaniu prawdy, która łączy wszystkich ludzi.

drugiej zaś strony, prawda już poznana ma w sobie pewien element „wiązący”, „zobowiązujący”. Ojciec Święty mówi o konieczności respektowania nakazów prawdy²⁴. Sumienie jest „związane” czarem piękna prawdy. Wierność prawdzie, ma charakter fascynacji, która wzywa człowieka do działania.

Według Jana Pawła II, sumienie widziane jest i rozważane w kontekście egzystencjalnym. Ono jawi się jak synteza pomiędzy poznaniem a chceniem, osądza i kieruje wolą i wolnością człowieka właśnie poprzez prawdę²⁵, to znaczy podporządkowuje w czynie moralnym wszystko prawdzie. Dlatego też znaczenie prawdy jest tak istotne, gdy mowa o sumieniu i o jego wolności.

Sumienie w swojej funkcji jest osądem wartości moralnej czynu człowieka. Ono nie dysponuje, nie wyznacza co jest prawdą, ale oświeca prawdą działanie człowieka. W tym wartościowaniu, w osądzie, człowiek może błędzić, jednak nie oznacza to, że ma prawo do błędzenia. On ma prawo i jest zobowiązany do poszukiwania prawdy, do jej odkrywania i do życia według niej. Dlatego też nie można mówić o wolności sumienia, o działaniu człowieka bez odwołania się do prawdy, do pragnienia poznania jej i takie ujęcie jest często powtarzane przez Ojca Świętego. Prawda pozostanie zawsze kryterium i normą moralności (zob. *CA* 29), jest podstawą każdego człowieka. Sumienie ma autorytet tyle, o ile znajduje się w prawdzie. Prawda pozostaje jej pierwszą i podstawową normą. Miejszem szczególnym spotkania prawdy i wolności jest właśnie sumienie człowieka. Wolność wzrasta „mocą” prawdy, a prawda jest miarą wolności.

OBJAWIAJĄCY PRAWDĘ

Ojciec Święty pisze, że w obecnym stanie upadłej natury konieczne jest Boże Objawienie, aby poznać prawa moralne²⁶. W Chrystusie zatem człowiek znajduje jej pełnię. „Jezus bowiem jest światłością świata, światłem życia (por. *J* 8, 12) [...] jest drogą prawdą i życiem” (por. *J* 14, 6) (*VS* 19). Istnieje zatem tożsamość pomiędzy Chrystusem a prawdą. Człowiek w swoim „sercu” otwiera się na tę rzeczywistość, którą jest *Prawda*, ona nie tylko go zbawia (zob. *DeV* 45), ale i oświeca. Jest to przedziwna obecność Chrystusa w sercu człowieka (zob. *RH* 8). Jest rzeczywistością, że sumienie ma swój „głos”, ale pochodzi ono od Syna-Słowa (zob. *RH* 1). Odwieczne Słowo, Wieczna Prawda „mówi” do każdego człowieka poprzez wewnętrzny głos sumienia. Sumienie nie otrzymuje prawdy samo z siebie, ale od Chrystusa, który jest Prawdą i Światłością.

To samoobjawianie się Boga w „sercu” ludzkim nie jest tylko czystym i statycznym faktem, ale „tworzy” swego rodzaju przestrzeń odpowiedzialności

²⁴ Zob. *Per un'organizzazione giuridica più efficace*, All' „Associazione Mondiale Giuristi”, 9 maggio 1992, „La Traccia”, V, 1992, nr 3, s. 572.

²⁵ Zob. *DeV* 43-45; *CT* 29 i 49.

²⁶ Zob. *VS* 36; por. *RH* 11; *CT* 6.

przed Bogiem. Bóg w sumieniu nie tylko objawia to, co człowiek powinien czynić, a czego unikać, ale Bóg jednocześnie formuje tak sumienie, że staje się ono i mocą, i światłem zdolnym do odpowiedzenia na Boże wezwania. Można więc mówić o działaniu *sumiennym*, o działaniu w *prawdzie*. Każdy człowiek odczuwa charakter imperatywny prawdy, objawianej przez Boga, która swoim pięknem fascynuje i pociąga do działania. Stąd też mowa o wielkiej odpowiedzialności za prawdę objawioną w ten sposób, przez samego Boga²⁷. Według tej prawdy, człowiek pragnie tak ułożyć swoje życie, żyć według niej (zob. CA 38). W swojej strukturze sumienie ma charakter ściśle teologiczny. W nim bowiem istnieje „autokomunikacja” pomiędzy Stwórcą i stworzeniem. To wzajemne komunikowanie się nie jest tylko rzeczywistością, ale jest ona jednocześnie czynnikiem konstytutywnym samego sumienia, czyniąc człowieka odpowiedzialnym przed Bogiem. Kiedy mówimy, że sumienie jest *instancją nieodwołalną* naszego postępowania, rozumiemy, że jest nim Chrystus, Jego prawo – „*On sam jest Prawem żywym i osobowym, które wzywa do naśladowania Go*” (VS 15). Dlatego też „Postępowanie Jezusa i Jego słowa, Jego czyny i Jego nakazy stanowią moralną regułę życia chrześcijańskiego”²⁸.

TENDENCJE I ROZBIEŻNOŚCI

Można było w przeszłości, a także i dzisiaj, gdy mowa o zasadach, czy normach postępowania, napotkać dwa jej modele. Pierwszy, spotykany szczególnie w przeszłości, oparty na posłuszeństwie prawnym przepisom, które za swój fundament miały Objawienie, a inne oparte tylko na ludzkim rozumowaniu. Ujęte były i zdeklarowane jako obowiązujące w porządku obiektywnym, podporządkowane prawom uniwersalnym i niezmiennym.

Inna tendencja, jawi się jako ta, w której nie ma już miejsca na nakazy, gdzie nie istnieje obiektywny porządek ustanowiony z woli Boga. Ona widzi bardziej niż jakikolwiek nakaz absolutny, uniwersalny, niezmienny i raz ustalony, porządek podlegający zmianom, w których sam człowiek, w swojej wizji wyzwolenia je ustanawia.

Są zatem dwie przeciwstawne filozofie²⁹. Ojciec Święty Jan Paweł II wydaje się daleki od jakiegokolwiek legalizmu, ale jego myśl, która dotyczy norm

²⁷ Zob. VS 39–41; por. RH 12.

²⁸ VS 20. Por. też wstęp adhortacji *Catechesi tradendae* nr 5, gdzie jest mowa, że życie chrześcijanina zasadza się na naśladowaniu Chrystusa.

²⁹ Zob. R. Meneghelli, *Coscienza e legge nella Chiesa cattolica*, [w:] *La fondazione della norma morale nella riflessione teologica e marxista contemporanea. VII congresso nazionale dei teologi moralisti Catania 11–14 aprile 1977*, L. Lorenzetti (red.), (Collana – Studi e ricerche, 29), Bologna 1979, s. 250–252; E. Kaczyński, dz. cyt., s. 51.

moralnych, wskazuje że nie podziela opinii myślicieli, którzy głoszą, że prawo nie jest człowiekowi potrzebne.

Zatem w swoim postępowaniu, jakiej zasady powinien trzymać się człowiek? Żyć według prawa, czy iść za głosem sumienia? Ale sumienie, „jako osąd czynu, nie jest wolne od niebezpieczeństwa błędu” (*VS* 62), trzeba jak czytamy dalej w Encyklice, szukać prawdy i według niej żyć. Dokument papieski mówi o tożsamości sumienia w stosunku do wolności człowieka i Bożego prawa (zob. *VS* 56). To, co się tyczy norm moralnych, można zauważyć, że Papież jest daleki od tego, co zwie się „jurydyzmem” czy „legalizmem”. Jest także daleki od niewłaściwie rozumianego liberalizmu.

Ta druga tendencja która zostaje poddana krytyce przez Jana Pawła II, pragnie przyznać sumieniu „wyłączny przywilej określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania” (*VS* 32), które prowadzi do indywidualizmu a w konsekwencji pragnęłaby wskazać, że istnieje antynomia między prawem moralnym a sumieniem. Ale nie brak dziś i takich czysto subiektywistycznych tendencji, w których widzi się sumienie jako element tworzący, kreujący prawdę, a nie jej szukający. Nie jest podporządkowanie prawdzie, lecz pragnie się podporządkować prawdę subiektywistycznemu sumieniu. Tak dochodzi się do autonomii, w którym sumienie uprawnione jest samo w sobie do decydowania, co jest dobre, a co złe i jest swoistą decyzją o dobru i złu. Takie ujęcie jest sprzeczne z myślą Jana Pawła II, bo funkcją właściwą sumienia jest osąd, który w na swojej drodze poznania kieruje się prawdą.

Nie zadziwia fakt, że treść Encykliki tak często odwołuje się do zagadnienia prawdy. Nie może dziwić fakt odwoływania się do Chrystusa jako *Ostatecznej Prawdy*, według której każdy chrześcijanin jest wezwany do aplikowania jej w swoim życiu. Słuszne jest twierdzenie, iż prawda jest jedna. Różne są tylko drogi do jej poznania. Sposób «posiadania» prawdy jest inny, gdy mowa o człowieku, inny gdy mówimy o Chrystusie, który jest *Prawdą*. Prawda, którą można poznać, przyjąć na drodze akceptacji Bożego Objawienia, ale *prawda* może być też poznana przez weryfikowanie osądu sumienia. Prawda poznana przez własne sumienie zdaje się, przynajmniej czasami, nie tyle bardziej przekonująca, co bardziej przemawiająca do człowieka. Jest ona bardziej subiektywna, a zatem łatwiej akceptowana, po prostu staje się „moją” prawdą.

Prawda moralna poznana przez człowieka, jawi się z całą swoją mocą jako wezwanie. Swoim urokiem fascynuje człowieka i przynagla do działania. Mając swoją wewnętrzną moc, apeluje do wolności podmiotu działającego, podlegając jednak wolnej decyzji człowieka, który może ją przyjąć bądź odrzucić.

POTRZEBA FORMACJI SUMIENIA

We wstępie naszego artykułu powiedzieliśmy, że problem sumienia znajduje się w kryzysie. „Zamęt” czym w swej istocie one jest, pojawiało się i może pojawia w każdej epoce historii ludzkości z różnych powodów. Może dotyczyć każdego człowieka. Dlatego też konieczne jest przebudzenie głosu sumienia, aby być oświeconym jego wewnętrznym głosem. Dlatego pedagogia, formowanie i wychowanie sumienia według Ojca Świętego staje się wezwaniem chwili, by stało się ono bardziej sobą samym, tym czym w zamiarze Stwórcy powinno być. Jest konieczne formowanie i edukacja sumienia³⁰, której celem jest to, by stawało się ono prawdziwym, pewnym i prawym przewodnikiem, aby mogło oceniać i wartościować właściwie, aby zdobyło stałą inklinację do czynienia dobra.

Dojrzewanie i formowanie sumienia polega nade wszystko na głębokiej jedności człowieka z Chrystusem, która pozwala widzieć i oceniać tak, jak widzi Chrystus, tak aby można było stwierdzić za św. Pawłem: „Nie żyję już ja, ale żyje we mnie Chrystus” (*Ga* 2, 20). Na drodze formowania sumienia punktem wyjścia jest uświadomienie sobie i przeżywanie, że częścią esencjalną moralności człowieka jest fakt „intymnej” Bożej obecności w „sercu” człowieka. Człowiek wezwany jest, aby poznać swój ideał, którym jest Chrystus³¹. Dojrzewanie sumienia zasadza się więc w całej sferze religijności człowieka i jest najskuteczniejszym środkiem formującym.

Ojciec Święty wskazuje na niektóre metody formacji sumienia (zob. *VS* 64), które mają jeden ściśle określony cel, aby sumienie nie stało się siłą niszczącą prawdziwego człowieczeństwa (zob. *RP* 26). Jak leitmotiv powraca i tutaj element prawdy, miłości do niej i wezwania, aby ją wciąż odkrywać w sanktuarium swego serca, aby nią żyć (zob. *VS* 66).

Jan Paweł II poprzez swoje nauczanie wykazuje, że wziął na swoje barki zadanie podstawowe, gdy idzie o formowanie autentyczne chrześcijańskich sumień. Każda odnowa, zarówno polityczna, socjalna, wspólnotowa czy osobista, rozpoczyna się od „serca” człowieka. W świecie współczesnym, o którym mówi się często, że zatracił poczucie grzechu, ale też i poczucie czym jest prawda, czym są normy moralne, Papież wzywa, aby powziąć na nowo zagadnienie sumienia, jako środka nadzwyczajnego, służącego odnowieniu świata wartości (zob. *VS* 109–113).

Złożoność podjętego zagadnienia i konieczność formowania ludzkiego sumienia wzywa teologów, aby wzięli na serio to co nazywa się zagadnieniem sumienia. Z całym swoim intelektualnym i duchowym zaangażowaniem, mają

³⁰ Zob. *VS* 64. Na temat konieczności formacji sumienia zobacz też *Catechismo della Chiesa Cattolica*, Città del Vaticano 1993, nr 1783–85. Zobacz też na temat dojrzewania sumienia w prawdzie: D. C a p o n e, *La verità nella coscienza morale*, „Studia Moralia”, 1970, 8, s. 7–36.

³¹ Por. *VS* 39 i 66; zob. też J. W r ó b e l, dz. cyt., s. 69–74.

dopomóc czynić je zawsze bardziej autentyczną, pewną i prawną zasadą postępowania. Utracone wartości mogą być przywrócone, jak zauważa Jan Paweł II, poprzez odnowienie ludzkich sumień i poprzez to, w jaki sposób mówi się i naucza na ten temat. Jest to wielkim zadaniem teologii. Papież mówi wyraźnie, że zamęt w sumienia ludzkich często spowodowany jest rozbieżnością poglądów w tym względzie (zob. *RP* 18). Teologia nie może przejść obojętnie wobec tak istotnego problemu. Sposób podjęcia tego zagadnienia musi być zatem ze wszech miar najwłaściwszy.

REFLEKSJA KOŃCOWA

Sumienie bez wątpienia zajmuje pierwszoplanowe miejsce, gdy mowa o moralności człowieka, ponieważ jest bazą teje moralności. W sumieniu rodzi się też swego rodzaju pomost pomiędzy wiarą a moralnością. Problem jest więc istotny. Taką refleksję podejmował już wielokrotnie Jan Paweł II.

Ojciec Święty często mówi na temat praw człowieka, nosi to głęboko w swoim sercu. Posługa Papieża jest misją duchową i religijną. Nazwany został apostołem praw człowieka³², jako ten który w sposób szczególny troszczy się o zagwarantowanie praw podstawowych, które wypływają z wielkiej godności osoby ludzkiej i są miarą teje wielkości³³. Jan Paweł II jest Papieżem „obrońcą” praw człowieka, jego godności widzianej w różnych jej aspektach. Godność człowieka stworzonego, odkupionego, żyjącego w przyjaźni z Bogiem, uświęconego Bożą łaską. Najistotniejszym i podstawowym prawem człowieka jest prawo do prawdy i wolności. Właśnie te wartości są istotne, gdy mowa o sumieniu. W nim bowiem dokonuje się to tajemnicze spajające współdziałanie wartościującej etycznej syntezy, komponentów podstawowych porządku moralnego: wolności osobistej z całą płaszczyzną swej autonomii, prawa moralnego ze swoimi normami, natury człowieka i jej uwarunkowań, akty konkretne i kryteria ich oceny i wiele innych elementów, które są „analizowane” w sumieniu.

Aby zrozumieć, czym jest sumienie w swej istocie, Jan Paweł II w swej metodzie rozpoczyna od antropologii, bez której nie można zrozumieć tak bardzo złożonego fenomenu³⁴. Analizując sumienie, Papież rekonstruuje pewniki metafizyczne, wychodząc od człowieka, wychodząc od głębokiej refleksji nad tym kim jest człowiek. Sumienie jest jego najpiękniejszym, najgłębszym i transcen-

³² Zob. G. Greco, *Giovanni Paolo II «apostolo» dei diritti dell'uomo*, „Seminarium”, 1983, 35, s. 370.

³³ Zob. *RH* 12, 13 i 17; *DM* 2.

³⁴ Zob. J. Wolski, *La coscienza morale nell'insegnamento del Papa Giovanni Paolo II*, Romae 1993, (Praca doktorska. Pontificia Universitas Lateranensis – Academia Alfonsiana), s. 133–135.

dentnym wyrazem. Jest nienaruszalnym centrum człowieka, stanowi jednocześnie fundament jego tożsamości. Jest naturą człowieka, ale ma jednak charakter, który pozwala na przekraczanie siebie samego, konstytuuje jego najtajniejszy ośrodek i jego centrum w ten sposób staje się „kluczową właściwością osobowego podmiotu”³⁵.

Ponieważ sumienie, według koncepcji Ojca Świętego, jest tak istotne, możemy utrzymywać, że człowiek nie tyle ma sumienie, ale w pewnym sensie on sam „jest sumieniem”, ponieważ sumienie jest jego centrum, ośrodkiem, jest miejscem spotkania i dialogu z Bogiem. To właśnie jest elementem integralnym człowieka, jest jego naturą, elementem jego sfery i wzrostu duchowego. Sumienie jest „miejscem”, w którym człowiek sam, wewnątrz i osobiście spotyka się z Bogiem, i właśnie w tym spotkaniu najgłębiej realizuje siebie samego. Z tego faktu wypływa struktura sumienia, która ze swej natury jest dialogiczna. Rozwija się i działa, jeśli jawi się jako partner w tym dialogu. W tym rozumieniu staje się podstawą i istotą spotkania i *communio* Boga z człowiekiem i jednocześnie fundamentem realizowania siebie samego. Sumienie bowiem jest to „wewnętrzny skarb, w którym człowiek stale *przekracza siebie*”³⁶.

Jest wiele tematów możliwych do głębszej refleksji w dziedzinie, która została podjęta, ponieważ „serce” człowieka ma swoje nieskończone aspekty, wymiary i zdolności. Jest ono „świętą przestrzenią” (*VS* 58). Człowiek sam dla siebie pozostaje wielką tajemnicą, misterium w swojej głębi, dlatego też zagadnienie sumienia jest tematem, którego wyczerpać się nie da, i jest wciąż otwarte na coraz głębsze ujęcia. Mówić bowiem o sumieniu, oznacza rozważać człowieka w całej jego głębi, całości i o tym co jest w nim *najtajniejsze*.

LA CONSCIENCE À LA LUMIÈRE DE *VERITATIS SPLENDOR*

Résumé

L'article contient des réflexions concernant la conscience à la lumière de l'encyclique „*Veritatis splendor*” de Jean Paul II. On y présente le problème des fonctions essentielles de la conscience, celui de la relation mutuelle entre la vérité et la liberté, enfin la courte remarque sur la divergence des opinions sur ce sujet chez certains auteurs. En conclusion l'auteur indique la nécessité de former la conscience.

³⁵ *DeV* 43; zob. też *Catechismo delle Chiesa Cattolica*, nr 1776–82.

³⁶ Jan Paweł II, *List apostolski – Do młodych całego świata z 31 marca 1985*, nr 6.